KURJER ZACHODNI

»ISKRA« ...XIV. SOSNOWIEC, PONIEDZIAŁEK 2 STYCZNIA 1933 ROKU. Nr. 2.

...llo... Op... ...oczt. uiszczona ...yczałtem. | Prenumerata miesięczna 3.00 zł. Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową 0.50 zł. | Cena egzempl. 15 groszy.

Tajemnica zaginięcia Lindebauma

przemysłowca filmowego w Warszawie.

W Warszawie zniknął w tajemniczy sposób znany przemysłowiec filmowy Maurycy Lindenbaum. Tajemnica zniknięcia Lindenbauma, budzi coraz większą sensację, zwłaszcza, że nie jest to pierwszy wypadek tego rodzaju na terenie stolicy. Obecnie mija już piąty dzień, jak właściciel „Tempofilmu" opuścił mieszkanie, nie pożegnawszy się z najbliższymi, i dotychczas nie powrócił. Wczoraj w jednym z dzienników warszawskich ukazało się rozpaczliwe ogłoszenie:

Ojcze! Błagamy cię, wróć! Bez twojej opieki i pomocy zginiemy!

Ogłoszenie podane było przez rodzinę Lindenbauma, która nie wymieniła w tekście jego nazwiska. Uczyniono to rozmyślnie, gdyż obawiano się, że kiedy o wypadku dowie się ktoś z bliskiej rodziny przemysłowca, będzie to dla tej osoby ciosem strasznym.

W odpowiedzi na ogłoszenie było milczenie. Maurycy Lindenbaum dotychczas nie został odnaleziony. Dalsze śledztwo natrafia na coraz to większe niejasności i cała sprawa nabiera charakteru zagadki, nie dającej się rozwiązać.

Rodzina Lindenbauma jest przeświadczona, że sędziwy przemysłowiec zginął śmiercią samobójczą, nie może jednak doszukać się powodów, które popchnęły przemysłowca do tak rozpaczliwego kroku.

Stwierdzono, że krytycznego dnia zaginiony handlowiec był w bardzo dobrym nastroju. Przy obiedzie żartował z rodziną, potem położył się spać, a wychodząc z domu, nie pożegnał się z nikim, jakgdyby opuszczał mieszkanie na krótki przeciąg czasu. Nie pozostawił także żadnego listu do najbliższych. Trudno wyobrazić sobie, by decydując się na rozpaczliwy krok, w ten sposób mógł pozostawić swoich najbliższych.

Zasadniczą kwestją dla sprawy jest stan interesów finansowych Maurycego Lindenbauma. Według zdania pracowników biura i rodziny, a także dokonanej ekspertyzy przez prezesa Związku przemysłowców filmowych, Finkelsteina, interes prosperował nienajgorzej i aktywa znacznie przewyższały pasywa. Z drugiej jednak strony krążyły pogłoski, że Maurycy Lindenbaum posiadał długi prywatne, które go niezwykle trapiły. Faktem jest, że przemysłowiec w ostatnich miesiącach poniósł poważne straty finansowe. Materjalna jego sytuacja daleka była od rozpaczliwej.

Władze śledcze wykluczają koncepcję morderstwa. Ostatnią możliwością jest, że Lindenbaum udał się zagranicę, co wydaje się nieprawdopodobne, ze względu na to, że odznaczał się przez całe swoje życie niezwykłą solidnością. Wreszcie nie jest wykluczone, że popadł w stan obłąkania.

W sferach filmowych zwracają uwagę na fakt, że, przed sześcioma miesiącami p. Lindenbaum poniósł bardzo poważne straty, naskutek ogłoszenia upadłości przez towarzystwo „Kolos Małopolski" w Krakowie, którego był głównym udziałowcem. Stracił on podobno wówczas koło 100.000 zł. Stale w rozmowach z klijentami podnosił cios, jaki go spotkał naskutek upadłości tego towarzystwa. Zawsze nie mógł odżałować straconych pieniędzy.

84000 dolarów

DLA UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

W dniu 5 grudnia z. r. zmarł we Florydzie rodak nasz, pochodzący ze Śląska, dr Franciszek Front - Dobija, lekarz, zamieszkały stale w Chicago, którego pogrzeb odbył się w dniu 12 z. m. w Chicago. W pogrzebie wziął udział konsul polski p. Buynowski, oraz grono przyjaciół i znajomych Zmarłego.

Ś. p. Dobija przed wyjazdem na Florydę sporządził testament w biurze adwokata A. Drezmala, w którym cały swój majątek, ulokowany w papierach wartościowych którego wartość obecną obliczono na 84.000 dolarów, afiarował Uniwersytetowi Jagiellońskiemu z przeznaczeniem na stworzenie funduszu, z którego odsetki mają być rozdzielane jako stypendja między młodzież studjującą na Uniwersytecie Jagiellońskim, a potrzebującą pomocy materjalnej.

Czy rząd wykupi

HUTĘ POKOJU?

Jak donoszą z Katowic odbyło się tam walne zebranie akcjonarjuszy huty Pokój. Przedsiębiorstwo to, zawarło ostatnio układ z wierzycielami, ofiarując zapłatę około 50 procent wierzytelności, udzieliło rządowi polskiemu opcji na 52 procent akcyj za cenę 10 miljonów złotych. Opcja ta wygasa z dniem 30 czerwca przyszłego roku.

Jak twierdzą w kołach poinformowanych rząd polski nie będzie mógł skorzystać z prawa opcji z powodu braku odpowiednich na ten cel funduszów. Liczy się jeszcze na to, że Hutą Pokój może się zainteresować kapitał francuski, lub prywatne kapitały polskie.

Sądy doraźne

DLA WOJSKOWYCH.

ŁÓDŹ 1-I — W Sobotę 31 bm. dowódca okręgu korpusu gen Małachowski ogłosił rozporządzenie wprowadzające na terenie okręgu korpusu Nr. 4 sądy doraźne dla osób wojskowych. Kompetencji sądów doraźnych podlegać będą również osoby cywilne zatrudnione na podstawie umowy w instytucjach wojskowych.

Po straceniu zbrodniarzy

„ŚLUBOWANIE" OD WÓDKI I TYTONIU.

LWÓW. 1.I — W ukraińskim „Nowym Czasie" pojawiło się w sobotę na naczelnem miejscu drugie z kolei „ślubowanie" od wódki i tytoniu podpisane tym razem przez księdza mitrata Baziuka, oraz posłów Bilińskiego, Kochana, Kuzyka, red. Pałijewa i 6 innych działaczy ukraińskich. Jak już zwróciliśmy uwagę przy pierwszem ślubowaniu, cel tej imprezy jest przejrzysty i komentarzy nie potrzebnie.

Prezydent Francji Lebrun

został udekorowany orderem „Orła Białego".

PARYŻ, 1.I. — Wczoraj ambasador Chłapowski doręczył na specjalnej audjencji prezydentowi republiki francuskiej insygnia orderu „Orła Białego". Prezydent Lebrun przyjął ambasadora w pałacu Elizejskim w obecności prezesa rady ministrów Paul-Boncoura oraz szefa protokułu, Defouquieres i w otoczeniu całego domu cywilnego i wojskowego. Ambasadr Chłapowski przybył w otoczeniu członków ambasady i attache wojskowego, płk. Błeszyńskiego z oficerami, należącymi do attachu.

Po dokonaniu wręczenia insygnjów orderu, prezydent republiki w serdecznych słowach podziękował za odznaczenie, prosząc o przekazanie Prezydentowi Mościckiemu wyrazów wdzięczności za okazany mu zaszczyt. W obu przemówieniach podkreślono przyjazne stosunki, łączące oba narody.

Po aresztowaniach

działaczy narodowych w Kielcach.

KIELCE 1.I — Na polecenie władz śledczych przeprowadzono ostatnio w Kielcach szereg rewizyj i aresztowań wśród działaczy Stronnictwa narodowego pod zarzutem przygotowywania wystąpień antyżydowskich. Zatrzymani zostali b. poseł Stronnictwa narodowego red. Henryk Przybylski, prezes ogólnopolskiego Związku akademickich kół prowincjonalnych na uniwersytecie warszawskim Juljusz Mierzejewski, mgr. praw Jerzy Sulimirski, oraz studenci uniwersytetu warszawskiego Tworach i Kozłowski. Po krótkim pobycie w areszcie aresztowanych wypuszczono na wolną stopę z wyjątkiem Mierzejewskiego, od którego zażądana 1.000 zł. kaucji. Wszyscy wymienieni będą odpowiadać przed sądem z artykułu 164 k. k., który mówi o udziale w zgromadzeniu albo zebraniu, mającem na celu przestępstwo.

Brat ś. p. Prezyd. Narutowicza

popełnił w Kownie samobójstwo.

W dniu 31 grudnia ub. r. popełnił w Kownie samobójstwo Stanisław Narutowicz, rodzony brat ś. p. pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, przeżywszy lat 80.

Ś. p. Stanisław Narutowicz, znany działacz społeczny, popularny na Litwie, członek litewskich ciał ustawodawczych, **podpisał swego czasu akt niepodległości Litwy.**

Ś. p. Stanisław Narutowicz przybył w dzień św. Sylwestra do lekarza i po konsultacji wrócił do swego mieszkania i tu wystrzałem z rewolweru położył kres swego życia.

Zostawił testament, w którym w pierwszych słowach **wzywa Litwę do porozumienia się z Polską**, uważając że porozumienie litewsko - polskie jest jedyną drogą do utrzymania nie podległości Litwy.

Wiadomość o samobójstwie ś. p. Narutowicza wywołała w kołach litewskich, w których był bardzo wysoko ceniony, silne wrażenie.

Prokurator Sądu Najwyższego

spoliczkowany w kawiarni.

Kawiarnia „Carlton" w Warszawie była onegdajszej nocy widownią niezwykłego zajścia. Mianowicie około godz. 1-ej do siedzącego przy jednym ze stolików w towarzystwie kilku pań i panów prokuratora Sądu Najwyższego 33-letniego Artura Millera podszedł jakiś osobnik, który z okrzykiem:

— Masz żydzie za moją krzywdę! — uderzył go kilkakrotnie w szyję i ucho.

Prok. Miller przeprosiwszy swe towarzystwo, opuścił kawiarnię do której wrócił po upływie około 10 minut, w towarzystwie kierownika X komisarjatu, komisarza Budzyńskiego, jego zastępcy oraz dwu posterunkowych.

Policjanci wprowadzili sprawcę zajścia, którego przeprowadzono do X-go komisarjatu. Podobno jest to,, emerytowany ostatnio sedzia jednego z sądów okręgowych.'

Niezwykłe zajście wywołało wśród zgromadzonej publiczności zrozumiałe poruszenie. Po wprowadzeniu zatrzymanego — prok. Miller wraz ze swem towarzystwem, po kilkunastominutowym pobycie w kawiarni, opuścili salę.

Prok. Artur Miller, który przed kilku miesiącami w drodze urzędowej zmienił swe imię rodowe Aron — na Artur, jest zięciem rabina dr. Schorra i bratem, znanego w dzielnicy żydowskiej technika dentystycznego Mońka Millera, zamieszkałego przy ul. Solnej 17.

Prok Miller jest twórcą wielu ostatnich ustaw i organizatorem projektów o ustroju sądownictwa, adwokatury i t. p. W stosunkowo młodym wieku, bo zaledwie 33 lat, t. j. w sześć lat po ukończeniu uniwersytetu, p. Miller został mianowany na bardzo wysokie stanowiska w hierarchji ogólno - państwowej.

3 rocznice polskie

W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

CHICAGO 1.I. — Tutejsza Polonja zamierza zorganizować w bieżącym roku trzy rocznice, a mianowicie: stulecie przybycia pierwszych wychodźców polskich do stanu Illinois, 250 rocznicę odsieczy Wiedeńskiej i 150 rocznicę przyjęcia obywatelstwa Stanów Zjednoczonych przez naczelnika Kościuszkę.

Dobra Murzasichle,

PARKIEM NARODOWYM.

Jak się dowiaduje „I. K. C.", w ubiegły piątek odbyła się w Nowym Sączu licytacja dobr Murzasichle, liczących przeszło 18.000 hektarów lasu. Dobra te nabył skarb państwa za 700.000 zł. Urocze lasy Murzasichlowskie, leżące między Poroninem, a Bukowiną zamienione będą w Park Narodowy.

Budowa 2.000 mostów

I 500 DWORCÓW KOLEJOWYCH.

Jak wykazuje statystyka, polskie koleje państwowe odbudowały, względnie wybudowały ogółem 2.073 mostów i wiaduktów i 499 dworców kolejowych. Olbrzymia praca nad zlikwidowaniem zniszczeń wojenych, które tak dotkliwie dały się we znaki kolejom, dobiega końca.

Krwawy dramat małżeński

W RODZINIE LASSOTÓW W LUBLINIE.

LUBLIN, 1.I. Onegdaj rozegrał się w Lublinie przed domem Nr. 4 przy ul. Rybnej krwawy dramat miłosny. Do idącej samotnie do domu koło godz. 12 kasjerki kina „Corso", Marji Lassocinej, podszedł jakiś mężczyzna, który po krótkiej rozmowie z nią dobył rewolweru i dał trzy strzały. Kobieta z jękiem osunęła się na ziemię. Wówczas mężczyzna oddał czwarty strzał do siebie i legł trupem na miejscu. Na odgłos strzałów zbiegli się przechodnie. Okazało się, że mężczyzną owym był mąż tej kobiety, Longin Lassota geometra, zamieszkały w Warszawie.

Małżonkowie nie żyli ze sobą od trzech lat. Tegoż dnia Lassota przybył do Lublina z zamiarem nakłonienia małżonki do powrotu do ognisko domowego. Rozmowa na ulicy dotoczyła właśnie tej sprawy. Wskutek odmowy nastąpił ten krwawy dramat.

Dającą słabe oznaki życia Lassocinę przewieziono do szpitala. Lassota osierocił dwoje małych dzieci.

Sama się oskarżyła

BY ZIMĘ SPĘDZIĆ W WIĘZIENIU.

KRZEMIENIEC 1-I. — Służąca Ewa Tymczyszyn stanu wolnego zgłosiła się na posterunek P. P. w Krzemieńcu, oświadczając, że pomiędzy stacjami Smygą a Krzemieńcem wyrzuciła z wagonu kolejowego 2-tygodniowe swe dziecko płci męskiej. Dochodzenia ustaliły, że oświadczenie to jest symulacją. Tymczyszynowa przyznała się, że zmyśliła zbrodnię w celu dostania się na zimę do więzienia, aby w ten sposób zapewnić sobie byt.



ANKIETA „KURJERA ZACHODNIEGO" DLA DZIECI



Dziewczynki i Chłopczyki, którzy nie ukończyli jeszcze 14-stu lat, odpowiadają na pytanie:

„Cobyś zrobił(a), gdybyś miał(a) 20 złotych?"

Siądź ZARAZ i na ładnym papierze napisz krótko, wyraźnie i atramentem. Potem przyniesiesz nam do soboty dnia 7 stycznia do Administracji „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu lub do filji w Będzinie, w Dąbrowie lub w Zawierciu, gotową odpowiedź w kopercie, zaadresowanej do Redakcji „Kurjera Zachodniego" z dopiskiem wyraźnym na boku „Cobym zrobił (a)..." Kiedy nam pod wskazanym adresem przyniesiesz odpowiedź, wówczas, atrzymasz „MNIEJSZA O TO, JAKA BĘDZIE ODPOWIEDZ), jedną z poniższych książeczek:

STANISŁAWA SARJUSZ-WOLSKA: „Slubowanie polskiego dziecka"
Dr MARJA SLIWINSKA-ZARZECKA: „O wolność Polski — Żołnierzowi 1830 r. w podzięce"
IGNACY PADEREWSKI: „O Henryku Sienkiewiczu"
POLSKA MACIERZ SZKOLNA: „Zwięzły kodeks moralny dla młodzieży"

Po zebraniu wszystkich odpowiedzi, których musi NAZBIERAĆ SIĘ OKOŁO 15000, Redakcja „Kurjera Zachodniego" wybierze odpowiedzi najlepsze, a znanu w całej Polsce Księgarnia, która od lat dziesiątek pamięta o polskich Dzieciach i corocznie drukuje dla nich BARDZO PIĘKNE KSIĄŻKI Z OBRAZKAMI i książek takich wydała już PRZESZŁO DZIESIĘĆ MILJONÓW, a mianowicie:

M. ARCT, ZAKŁADY WYDAWNICZE
— Warszawa, ul. Nowy Świat 35, —

ofiarowały za najlepsze, przez nas wybrane, odpowiedzi na Ankietę AŻ 274 BARDZO PIĘKNYCH I CENNYCH KSIĄŻEK, a mianowicie:

2 Białynia E. — Bolesław Chrobry. —.80
2 Białynia E. — Hołd Pruski. 1.50
2 Białynia E. — Legjony w wojnach napoleońskich. 1.80
2 Białynia E. — Powstanie listopadowe 2.—
2 Białynia E. — Powstanie styczniowe. 2.—
2 Białynia E. — Prądzyński. —.80
2 Białynia E. — Warszawa w roku 1794. —.40
2 Białynia E. — Włościanie za Kościuszki. —.90
2 Bornsteinowa J. — Z życia zwierząt w niewoli. Z 30 rysunkami. 1.—
2 Buyno-Arctowa M. — Czar-Baba. Z 10 kolor. ryc. 3.—
4 Buyno-Arctowa M. — Baśnie górskie. —.60.
4 Buyno-Arctowa M. — Dzwonek. —.70
4 Buyno-Arctowa M. — Jaszek. —.20
4 Buyno-Arctowa M.—Pałac z piasku. —.80
1 Buyno-Arctowa M. — Kapryśna Wiosenka. Powiastki z 10 rys. 1.50
2 Buyno-Arctowa M. — Grześ z Sanoka. Opowiadanie historyczne. Z 10 rys. 1.—
1 Buyno-Arctowa M. — Wyspa Mędrców. Powieść o walce serca z egoistycznym rozumem. Okazały tom. 14.—
3 Croffolina E. dr. — Przygody Mikroba. Z 33 rysunkami. 1.50
3 Delmont J. — Zwierzęta w filmie. Z 7 rysunkami. 2.40
1 Dyakowski B. — Nasz las. Malownicze obrazy i opisy. Wyd. ozdobne z 235 rys. i 24 tabl. kolor. 8.40
1 Dyakowski B. — O dawnych łowach. Opowiadania myśliwskie. Z 23 ryc. 3.70
2 Dyakowski B. — Myszka Babuni. Powiastka z 4 rys. —.50
2 Dyakowski B. — Przygody rodziny Jeżów. Z 6 rys. —.40
1 Dyakowski B. — Przygody młodej kawki. Z 38 rysunkami. 2.50
1 Dyakowski B. — Wąż Władka. Powieść dla młodzieży. Z 16 rysunkami. 4.60
2 Dynowska M. — Domino. Gra i wierszyki. Z 30 rysunkami. 1.50
2 Dynowska M. — W Betleemskiej Szopce. Legendy. Z rycinami. 1.50
3 Grabowski J. — Jagusia Machayówna. Baśń z 21 rysunkami. 3.—
5 Kraszewski J. I. — Dziad i baba. —.25
1 Kraszewski J. I. (skróc.) Lubonie. Powieść z X wieku. —.90
1 Kraszewski J. I. (skróc.) Biały Książę. Ludwik Węgierski. —.50
1 Kraszewski J. I. (skróc.) Jaszko Orfan. —.90
1 Kraszewski J. I. (skróc.) Dwie Królowe. (Bona i Elżbieta). 1.—
1 Kraszewski J. I. (skróc). Infantka. (Anna Jagiellonka). 1.20
1 Kraszewski J. I. (skróc). Bajbuza. Czasy Zygmunta III. 1.40
1 Kraszewski J. I. (skróc.) Na królewskim dworze. Władysław IV. 1.20
1 Kraszewski J. I. (skróc). Boży gniew. Czasy Jana Kazimierza. 1.40
2 Konopnicka M. — Psałterz dziecka polskiego. Z 3 kolor. rys. 2.—
5 Kto policzy te obrazki. Zagadki z 40 rys. —.60
2 Le Rouge. — Więzień na Marsie. 3.—
3 Mickiewicz A. — Pani Twardowska. Z 9 kolor. i 15 czarnemi ilustr. 1.50
5 Mossoczowa M. — O królu Bolesławie Chrobrym. 1.—
2 Or-Ot — O chytrym lisie i o głupim wilku. —.60
2 Or-Ot — Baśń o Juhasie i o królu wężów. —.60
3 Or-Ot — Zaczarowana królewna. Baśń wierszem. Z 21 ilustr. 3.—
2 Orwicz J. — Wódz Narodu. Powieść historyczna.
2 Orwicz J. — Od Dubienki do Racławic. 4.—
2 Ossendowski A. — Powiastka o mądrym Pie dzielnego myśliwca. Z 14 rysunkami.
1 Popławski J. — Poezja o starożytnych półbogach i bohaterach.
2 Teodorowicz F. — Dziwy świata grzybowego.

ATLASIKI SPORTOWE

1 Automasaż. 14 ryc. 1.20
1 Biegi. 3 albumiki razem. 3.—
1 Boks. 4 tablice razem. 4.—
1 Gimnastyka oddechowa. 2 14 ryc. 1.20
1 Narty. 2 albumiki razem. 2.—
1 Rzuty kulą. 12 ryc. 1.20
1 Rzuty dyskiem i oszczepem pchnięcie kulą. 23 ryciny
1 Samoobrona.
1 Szermierka. 39 rycin.
1 Zapaśnictwo. 2 albumiki razem. 2.—
38 Bibljoteczka Narodowa. 30 tomików po gr. 20.
18 Jasełka komplet podwójny wg księgarskiego katalogu.
25 Teatrzyk — komplet wg księgarskiego katalogu.
70 Zajmujące Czytanki wszystkie trzy serje po 1 tomiku wg księgarskiego katal.

RADJO:

3 Burzyński St. — Materjały i tabele.
3 Burzyński St. — Warsztaty radjoamatora. Z 38 rys.

274

Dlatego, pisząc odpowiedź na Ankietę, pamiętajcie o Zakładach Wydawniczych M. Arct w Warszawie i **napiszcie na drugiej stronie**, jak się Wam podobają wymienione książki i co o tem wszystkiem myślicie. Książki te otrzymają Dzieci, które dadzą najlepsze odpowiedzi na Ankietę i które wyrażą w swych listach zapatrywanie na książkę i opinję o książkach wydawnictwa M. Arcta.

I jeszcze jedno! Odpowiedzi trzeba wyraźnie podpisać i podać swój adres domowy oraz zawód Rodziców, gdyż Ankieta ta zostanie użyta jako materjał do studjum społecznego. Podpisać należy pełnem imieniem i nazwiskiem, można jednak dać t. zw. pseudonim np. „Polna Różyczka", „Wierzgający Konik", „Szczur Domowy", „Czarna Myszka" i t. p.

WASZ „KURJER ZACHODNI".

SRUBA PODATKOWA.

W dyskusji na temat programu walki z kryzysem — zasadniczym punktem różniącym stanowisko rządu od programu sfer gospodarczych, jest sprawa podatkowa. Gdy zarówno Centralny Związek przemysłu polskiego („Lewjatan“) jak Izby przemysłowo-handlowe, Izby rzemieślnicze i organizacje rolnicze domagają się zniesienia zaległości podatkowych i reformy systemu podatkowego, uważając to za podstawowy warunek przetrwania kryzysu, rząd kategorycznie odrzuca te postulaty, uważając samo ich wysuwanie i dyskutowanie nad niemi za czynnik osłabiający gorliwość podatnika.

P. premjer pominął zagadnienie podatkowe w swej mowie senackiej, co podkreślił w dyskusji prezes Klubu narodowego prof. Głąbiński. Natomiast obszernie wypowiedział się w tej sprawie na łamach rządowej „Polski Gospodarczej“ świeżo ulokowany w Banku Gospodarstwa Krajowego p. wiceminiser Starzyński, który, polemizując z programem „Lewjatana“, odrzucił projekt skreślenia zaległości i zmniejszenia stawek podatkowych natomiast podkreślił „ulgi“, udzielane przez rząd życiu gospodarczemu w płaceniu podatków.

Jak te „ulgi“ wyglądają, o tem dowiadujemy się bardzo ciekawych rzeczy z zamknięć kasowych za miesiąc listopad. Ogółem dochody skarbu w tym miesiącu wyniosły 165,5 miljonów. Jak na listopad, jeden z najlepszych miesięcy skarbowych, to jest suma niewielka. Jest ona o 28 miljonów niższa od dochodów w listopadzie ubiegłego roku, a o 122 miljony (!) mniejsza od wpływów skarbowych w listopadzie 1928 roku. Deficyt budżetowy w samym listopadzie wynosi ponad 10 miljonów, a za 8 miesięcy obecnego okresu budżetowego przeszło 211 miljonów.

Różnica między dochodami zeszłorocznego i obecnego listopada, wynosząca, jak wyżej powiedzieliśmy, 28 miljonów, nie jest równomiernie rozłożona na wszystkie źródła dochodów państwa. Sam tylko dochód z przedsiębiorstw państwowych spadł z 16,7 na 4,5 miljonów, czyli blisko do ¼ tego, co było w zeszłym roku. Cła obniżyły się o przeszło 4 miljony, monopole o 3 milj., opłaty stemplowe o przeszło 3 milj., nadzwyczajny dodatek do danin także o 3 miljony, wreszcie dochody administracyjne o 2 i pół miljona.

Chlubny wyjątek w tym kryzysowym obrazie stanowią podatki bezpośrednie. Dochód z nich w listopadzie 1931 roku wyniósł 336.9 milj., w roku zaś bieżącym 37.6 milj. Nadwyżka na korzyść bieżącego roku wyraża się cyfrą 700 tysięcy złotych.

W tym dziale dochodów obniżył się dochód z podatku od nieruchomości miejskich o 1 miljon, a z odsetek zwłoki, należności egzekucyjnych i kar za zwłokę o pół miljona. Natomiast trzy zasadnicze podatki gospodarcze, a mianowicie: gruntowy, przemysłowy i dochodowy dały w tym roku lepsze wyniki, niż w ubiegłym. I tak: 8,7 na 9,6 milj. czyli blisko o miljon:

1) podatek gruntowy podskoczył z
2) podatek przemysłowy zamiast 16,0 dał 16,5 milj.: nadwyżka pół miljona;
3) podatek dochodowy, którego druga rata płatna była w listopadzie, podniósł się z 22 na 23 miljony.

Ktoby nie znał naszych stosunków, ten na podstawie powyższych cyfr wypowiedziałby pogląd, że stosunki gospodarcze Polski w ostatnim roku doznały lekkiej poprawy. Jak bliskim prawdy byłby taki wnioske, tego nie potrzebujemy wykazywać. To nie stosunki gospodarcze się poprawiły, ale sprawność i bezwzględność śruby podatkowej. Nielada to musi być śruba, która z rolnictwa, przemysłu i innych zarobków potrafiła w jednym miesiącu obecnego roku wycisnąć blisko o 3 miljony więcej, aniżeli w roku ubiegłym.

Tak wyglądają w świetle cyfr statystycznych „ulgi“ podatkowe dla życia gospodarczego. W chwili gdy dochody bezpośredniego gospodarstwa państwowego spadły o przeszło 70 pr. (dochód z przedsiębiorstw państwowych), dochodowość gospodarstwa prywatnego została tak oszacowana, że wyciśnięto z niego więcej, niż przed rokiem.

Zestawienie tych dwóch cyfr: dochodu z podatków bezpośrednich i z przedsiębiorstw państwowych — starczy za najwymowniejszą charakterystykę dzisiejszych stosunków.



AUGUST MOCNY.
Portret kurfirsta saskiego i króla polskiego Augusta Mocnego (L. de Silvestre), którego 200-ną rocznicę zgonu święci uroczyście Saksonja w dniu 1 lutego br. Polska nie ma szczególnych powodów do święcenia tej rocznicy.

Ludność Sowietów

LICZY 163.166.000.

Sowiecki urząd statystyczny opublikował obecnie dane odnoszące się do ruchu mieszkańców Związku sowieckiego. Pierwszy spis ludności przeprowadzony w roku 1897 wykazał, że na ziemiach dzisiejszego ZSSR. żyło 106.432.300 mieszkańców, która to cyfra wzrosła obecnie na 163.166.000. Przyrost ludności daje się zauważyć we wszystkich częściach kraju. W porównaniu z rokiem 1926 znacznie wzorsła liczba ludności w miastach, co przypisać należy wpływowi industrjalizacji. W Rosji sowieckiej jest obecnie 148 miast z ludnością przeszło 20.000, dalej 66 miast z ludnością od 40.000 do 100.000 i 46 miast z ludnością ponad 100.000. W nowych ośrodkach przemysłowych ludność dochodzi do 200.000. Tak np. Nowy Kuźnieck liczy 180000. Magnitogorsk 250.000 a Stalinsk 100.000 mieszkańców.

Sanatorzy między sobą,

J. Moraczewski o R. Jaworowskim.

Ostatni zeszyt sanacyjnego „Frontu Rewolucyjiego“, organu p. J. Moraczewskiego, zamieszcza artykulik p.t. „Jaworowski obrzucony zgniłemi jajami prezz robotników“. I oto co autor pisze tam dosłownie:

„Robotnicy Królewskiej Huty mieli w tych dniach rozrywkę: zjechał tam osobiście, w asyście odpowiednio dobranej „świty“, sam p. Rajmund Jaworowski, „ukochany wódz“ wszystkich Tasiemek, Łokietków i t. p. bohaterów Kercelaka. Ogromnie „socjalistyczny“ szef bandyckich bojówek, nadużywających nazwy „dawnej frakcji rewolucyjnej“, zdradza, jak wiadomo, szerokie apetyty na „solidarystycznych“ śląskich zetzetzetów. Poprzestać jednak musi na apetytach.

Że tak jest, najlepiej świadczy „historyczny“ dzień 18 grudnia, kiedy to wszyscy technicy i górnicy ZZZ. przejść mieli do szeregów „rewolucyjnego proletarjatu“ z pod znaku socjal-grandy. Rzeczywistość okazała się bardzo na apatyty p. Jaworowskiego niełaskawa i „wodza“ spotkało fiasko, akcja spaliła na panewce.

Tacy to już ci roboriarze śląscy niewdzięczni, samego Antka zgniłemi jajcami obrzucili, że aż ociekał. No i, oczywiście „wódz“ z garstką łokietkowych rycerzy przybyłych z Warszawy zmuszony był... sromotnie wiać z zebrania... I udać się wprost do łaźni.

Warcholskiej, rozbijackiej robocie p. Jaworowskiego położono z miejsca kres, na zawsze.

Przypomnieć należy, że przed paru miesiącami nieliczne zresztą związki „frakcyjne“ zlikwidowały swą działalność, przystąpiły do Z.Z.Z. P. Jaworowski próbował zbankrutowaną robotę odbudować. Skończyło się bardzo sromotnie i smrodliwie“...

Przypomnieć należy, że p. Moraczewski i Jaworowski są złączeni potrójnemi węzłami, jako obaj b. legjoniści, obaj socjaliści, obaj sanatorzy...

Znaczki pocztowe

dla ministerstw.

Ministerstwo poczt i telegrafów opracowało projekt noweli do ustawy o poczcie i telegrafie, który to projekt jest obecnie przedmiotem wymiany zdań między zainteresowanemi ministerstwami. Projekt zawiera przepisy karne, zaostrzające odpowiedzialność materjalną za naruszenie wyłączności poczty przez prywatne przedsiębiorstwa i osoby, organizujące nielegalny przewóz listów w celach zarobkowych.

Ponadto wystąpiło Ministerstwo poczt z planem zniesienia przywileju przesyłania poczty wolnej od opłaty przez Ministerstwo i inne urzędy państwowe. Ministerstwo poczt, chcąc zmniejszyć niedobór poczty, projektuje wprowadzenie specjalnych znaczków urzędowych dla Ministerstwa i urzędów przy wysyłaniu poczty. W zasadzie zarząd pocztowy zaopatrzyłby wszystkie urzędy w takie znaczki, a należność za nie byłaby zarachowywana przez ministerstwa i urzędy na dobro zarządu pocztowego. Znaczki urzędowe, przeznaczone dla ministerstw, będą opiewały na taryfę niższą od normalnej.

Zmiana powyższa zastąpić ma istniejące obecnie ryczałty pocztowe, pobierane przez pocztę od poszczególnych ministerstw za załatwienie ekspedycji pocztowej urzędów. Jak słychać, znalazł powyższy projekt poparcie Ministerstwa skarbu, to też należy się liczyć z zatwierdzeniem go przez Radę ministrów. Projekt noweli będzie skierowany do Sejmu.

Muzyka gasi

LUB ZAPALA ŚWIATŁA.

Urząd oświetleniowy miasta Paryża zastosował w tych dniach po raz pierwszy niezwykle dowcipne urządzenie. Chodzi o gaszenie i zapalanie świateł latarń ulicznych na odległość. W tym celu w słupie pewnej liczby latarń umieszczono specjalny automat, zdolny od odbioru dźwięków muzycznych, a nawet całych melodyj o zmiennym rytmie, transmitowanych kablem telefonicznym.

Wystarczy zatem nadać w stacji centralnej odpowiednie rytmy lub melodje przy pomocy specjalnego aparatu radjowego, ażeby automaty latarń natychmiast gasiły lub zapalały świtła. Innego rodzaju rytmy stosuje się, żeby przygasić światło w późnych godzinach nocnych.

Powyższy, ultranowoczesny system dał doskonałe rezultaty i ma być wkrótce rozpowszechniony w całym Paryżu.

Skrupuły skrupulatnego

OBYWATELA.

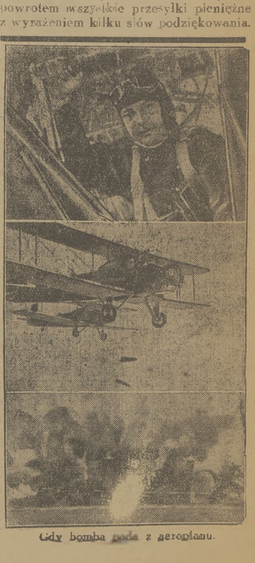
Od pewnego czasu ambasada amerykańska w Paryżu otrzymuje z różnych stron Francji oryginalne listy. Autorzy tych listów wyrażają żal z powodu stanowiska zajętego przez Izbę deputowanych w kwestji płatności 15 grudnia. Niektórzy posuwają swe skrupuły tak daleko, że wysyłają zarazem pod adresem ambasady przypadającą na nich część sumy 500 miljonów franków.

W prasie amerykańskiej znajdujemy tekst jednego z takich listów. Brzmi on następująco:

Ekscelencjo! Uważam, że państwo powinno płacić swoje długi taksamo, jak osoba prywatna. O ile się nie mylę, płatność 15 grudnia przedstawia na głowę mieszkańca Francji sumę 10 franków. Ponieważ moja rodzina składa się z sześciu osób, dołączam do niniejszego czek na 60 franków.

Rozumiem dobrze, że tak mała suma nie odgrywa roli w rachunku długów. Proszę więc o przekazanie jej na jakiś dobroczynny cel dla obywateli amerykańskich we Francji (studenci, byli kombatanci, szpital amerykański itd.).

Około dwudziestu podobnych przesyłek wpłynęło dotychczas do ambasady amerykańskiej. Jednakże ambasador Edge, na którego ręce najczęściej listy te bezpośrednio są adresowane, odsyła z powrotem wszystkie przesyłki pieniężne z wyrażeniem kilku słów podziękowania.



Gdy bomba pada z aeroplanu.

Na tamtej stronie.

Na tamtej stronie
Już przeło zostały
Te troski nasze
I ten mozół cały —
I znów, nim błękit
Nowe mgły zawieją,
Patrzymy w przyszłość
Z wiarą i nadzieją.

I już gotowi
Darować, wybaczyć
To — co pierś gniotło
Tak srogiem brzemieniem,
Byle ten roczek
Zaczął się inaczej,
By ziścił wszystkich
Najskrytsze pragnienie.

By wśród tych smutków,
Niedoli tysiąca
Wstał dobry Anioł
I zdjął cierpień brzemię,
Aby dłoń jego,
Szczęściem jaśniejąca —
Poniosła radość
Na tę naszą ziemię!...

W. BERNASIK.

WESOŁE I SMUTNE.

Nie wszyscy jednakowo.

Z zaproszeń restauracyjnych, uwidocznionych na pierwszych stronicach dzienników, ze wzmożonych zakupów spirytualji wynikałoby zupełnie wyraźnie, że noc sylwestrową spędzają wszyscy jeżeli nie przy szklaneczce tradycyjnego ponczu, to przynajmniej przy kieliszku czystej wyborowej w kole rodzinnym, albo serdecznych rozbawionych przyjaciół. O północy następują życzenia „Dosiego roku", potem muzyka gra poloneza i tańce trwają do rana.

Taki mniej więcej obraz nocy sylwestrowej dadzą dziś wszystkie pisma na kuli ziemskiej. Ustanówmy wyjątek z tej reguły. Nie wszyscy spędzili tę noc przy kieliszku i na sali balowej, choć nawet w najnędzniejszem mieszkanku gwarno było i na miarę możliwości finansowych beztrosko.

Oto konduktor kolejowy i jego kolega maszynista nie zaznali bezpośrednio uroku nocy sylwestrowej. Decydujący moment północy zastał ich gdzieś w pustem polu na przelocie między dwiema stacyjkami. Tyle tylko, że na następnym przystanku powiedziała sobie brać kolejarska dowcip, że droga od stacji do stacji trwała długo, zaczęła się bowiem w 1932 r. i trwała do 1933 r. Potem znów dalej w drogę jak codzień, choć niby to taka ważna noc wciągu całego roku i choć wszędzie wre zabawa. Ale obowiązek przedewszystkiem.

W tymże czasie policjant stanął na chodniku opustoszałej ulicy i zapatrzył się w rzęsiście oświetlone okna sali balowej, skąd dochodzą melodyjne tony walczyka i gwar rozbawionych gości. Chciałby i on witać wespół z innymi Nowy Rok, ale służba nie drużba.

O północy podnosisz słuchawkę telefonu. W telefonie odzywa się głos kobiecy.

— Pani nie na Sylewstrze?

— Tak się fatalnie złożyło, że mi dziś wypadł dyżur.

Telefonistka — oto jeszcze jedna ofiara obowiązku w gwiaździstą noc sylwestrową, przeładowaną obietnicami najwyszukańszych przyjemności.

I wreszcie dziennikarz, który wraz z kolegami zecerami kończy numer gazety, iżby ją czytelnicy mogli otrzymać rano o zwykłej godzinie, nie wziął udziału w ogólnej wesołości z powodu Sylwestra.

Gdy się inne szpalty zapełnią wspomnieniami z zabaw sylwestrowych i oceną stopnia dobrych humorów, niech przynajmniej tu znajdą swój kącik ci, których twarda konieczność zatrzymała przy warsztacie pracy i którzy nie mogli akurat o północy złożyć swym najbliższym życzeń: „Dosiego Roku".

(Ć.)



I. czegóż to szukasz całkiem goły bracie,
W również biednym i także gołym magistracie.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

2 Poniedziałek	Dziś Makarego Jutro Genowefy Wschód słońca 8 m. 11. Zachód „ 15 m. 58.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlaja:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: żona na jedną noc.
PALACE: Cudotwórca.
EDEN: Jan Kiepura — Pieśń nocy.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Człowiek którego zabiłem Czarny as.
ŚWIATOWID: Pogromcy przestworzy.

DĄBROWA

WANDA: Dymitr Karamazow — Szyh L 27.
KOMETA: W krzyżowym ogniu. — Ku chwale ojczyzny.
ARS: Czemp.

ZAWIERCIE

STELLA: Walc miłości.
ARLEKIN: Miłość żorżety.

× **STOWARZYSZENIE PAŃ MIŁOSIERDZIA ŚW. WINCENTEGO A PAULO.** w Sosnowcu zawiadamia, że ogólne zebranie odbędzie się we wtorek dn. 3 bm. o godzinie 4 popoł. i prosi panie-członkinie o jaknajliczniejsze przybycie.

× **Z ŻYCIA AKADEMICKIEGO KOŁA ZAGŁĘBIAN I ŚLĄZAKÓW W WILNIE.** Pierwszy trymestr b.r. akademickiego wykazał wiele żywotności między członkami „Koła". Urządzono dwa zebrania towarzyskie i herbatkę zapoznawczą dla nowych członków przybyłych z Zagłębia i Śląska. Ostatnie walne zebranie powołało nowy zarząd, w skład którego weszli kol. kol.: Bronisław Tomecki — prezes, Juljan Nytko — wiceprezes, Waldemar Frania — skarbnik, Halina Grabowska — sekretarz. Komisję rewizyjną ustalono w następującym składzie: kol. Władysław Ryńca — przewodniczący, Kazimierz Piechowicz i Edward Białek — członkowie. Pozatem walne zebranie na wniosek kol. Tomeckiego przyjęło jednogłośnie p. prof. E. Koschmiedera jako pierwszego członka honorowego, oraz przyjęło przez aklamację wniosek by złożyć najserdeczniejsze podziękowanie, codziennej prasie Zagłębia i Śląska za bezinteresowne przysyłanie nam swych wydawnictw. Ciekawem i charakterystycznem jest to, że poszczególni członkowie Koła są może najżywotniejszemi jednostkami z pośród młodzieży na terenie U.S.B. Nie ma takiego Koła czy Towarzystwa gdzieby nie zajmowali jakichkolwiek urzędów. W najbliższym czasie A. K. Z. i Śl. w Wilnie, organizuje wzorem ubiegłego roku, odczyty i referaty o Śląsku i Zagłębiu, w Ogniskach kolejowych na terenie całej wileńszczyzny.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w poniedziałek, 2 bm. o godz. 8.15 wiecz. na dochód Rodziny Policyjnej — „HANDLARZE SŁAWY", głośna sztuka w 5 odsłonach P. Nivoix i M. Pagnola.

TEATR W BĘDZINIE.

We wtorek, dnia 3 bm. w sali kina „Nowości" artyści teatru sosnowieckiego odegrają doskonałą sztukę w 5 obrazach P. Nivoix i M. Pagnola p.t. „HANDLARZE SŁAWY". Udział bierze cały zespół z dyr. Tańskim, B. Orlińskim, W. Wojteckim i R. Grudniewskim na czele. Początek o godz. 8.30 wiecz. Przedsprzedaż biletów w cenie od 90 gr. do 3.59 zł. (łącznie z dopłatami) u p. Czerwińskiego.

Teatr Polski w Katowicach

KWARTET SOPRANÓW.

W środę dnia 4 bm. odbędzie się inauguracyjny wieczór „Kwartetu Sopranów". Dotychczas mieliśmy w Polsce kilka kwartetów wokalnych męskich — w środę zaś usłyszy publiczność po raz pierwszy kwartet wokalny — kobiecy. Cztery śpiewaczki, a to Anda Kitschman, Eugenja Skórska-Tomaszewska, Małgorzata Sośnianka i Julja Uścińska, wykonają przepiękny i bogaty program, na który złożą się pieśni różnych narodów. Znajdą się też tam i cenne perełki pieśni ze Śląska Cieszyńskiego. Kierownictwo muzyczne kwartetu spoczywa w niezawodnych rękach znanej śpiewaczki i kompozytorki Andy Kitschman, która też objęła akompanjament pierwszej części programu. W drugiej części przy fortepianie p. Paweł Koźlik.

Niedziela dnia 1 stycznia 1933 r. pop. — Jasełka „Gdy się Chrystus rodzi" — wiecz. „Noc Sylwestrowa".

Wtorek 3 b.m. „Omal nie noc poślubna".

Środa 4 b.m. — Kwartet Sopranów.

PROGRAM RADJOWY

PONIEDZIAŁEK 2 STYCZNIA 1933 R.

11.50 Komunikat meteorologiczny. — 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.20 Komunikat meteorologiczny. — 15.10 Komunikat państwowego instytutu eksportowego. — 15.15 Komunikat gospodarczy. — 15.25 Komunikat gospodarczy i urzędowa ceduła giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. — 15.35 Muzyka lekka. — 16.10 Skrzynka pocztowa. — 16.25 Kurs elementarny języka francuskiego. — 16.40 „Miejsce Polski pod słońcem" (Rola i stanowisko Polski w międzynarodowych stosunkach gospodarczych) — wygł. p. Wacław Jastrzębski. — 17.00 Chorały gregorjańskie w wyk. chóru pań „Gregorianum". — 18.00 Muzyka lekka. — 19.00 Dr. Lucjan Czerski: „Czego poszukuje obecnie chemja techniczna i teoretyczna". — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 „Na widnokręgu". — 20.00 Słowo wstępne do opery wygl. p. Karol Stromenger „Don Pasquale" — opera Donizetti'ego, w przerwie: wiadomości sportowe. — 22.10 Skrzynka pocztowa techniczna. — 22.30 Muzyka taneczna. — 22.55 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Muzyka taneczna.

Pierwszy dzień

NOWEGO ROKU.

Wczorajszy numer KZ. rozszedł się w sprzedaży ulicznej w niebywałej dotąd ilości, szczególnie na terenie [illegible] a wraz z numerem rozszedł [illegible] lendarz Ścienny, który będzie [illegible] miątką na cały Rok, aby na [illegible] dla wszystkich naszych Czytelników.

Równocześnie w dniu wczorajszym przez biura naszej Administracji przewinęło się przeszło 300 osób, które dotąd nie prenumerowały KZ., a obecnie zaprenumerowały jedyny poważny i bezpartyjny organ Zagłębia.

Zaznaczamy, że „Kurjer Zachodni" można zaprenumerować każdego dnia w miesiącu, najlepiej to jednak uczynić przed 5 bm., by otrzymać premję książkową. Mamy ich kilkanaście tysięcy.

Wystarczy dla wszystkich, którzy się zgłoszą!

Rocznica koronacji

PAPIEŻA PIUSA XI.

J. E. księża biskupi Polski wydali zarządzenie, aby jak w latach poprzednich tak i w roku bieżącym rocznicę obioru i koronacji Papieża Piusa XI obchodzić uroczyście. Część bowiem okazana z tej racji Ojcu św. będzie objawem naszej wdzięczności dla Namiestnika Chrystusowego za Jego niestrudzone rządy oraz naszego gorącego dla Niego przywiązania.

W niedzielę, dn. 12 lutego 1933 r. księża proboszczowie pouczą wiernych o pracach pasterskich Ojca św. i o Jego zabiegach, aby wiara św. wzmacniała się w całym świecie. Po sumie należy odmówić wobec Wystawionego Najśw. Sakramentu litanję do Serca Jezusowego na intencję Papieża.

Popołudniu zaś tej niedzieli w czasie dla parafjan dogodnym we wszystkich parafjach odbędzie się staraniem Akcji katolickiej uroczysta akademja papieska.

Nowy prezes

KRAKOWSKIEJ IZBY LEKARSKIEJ.

W ub. piątek obradował zarząd Izby lekarskiej w Krakowie, który wybrał nowego prezesa Izby na Okręg województwa Krakowskiego i Kieleckiego w osobie profesora Uniwersytetu krakowskiego dra Jana Olbrychta.

× **O PRZESTRZEGANIE PRZEPISÓW O SŁUŻBIE WOJSKOWEJ.** M. W. R. i O. P. wystosowało okólnik do wszystkich kuratorjów szkolnych, do senatów szkół akademickich i szkół, podległych śląskiemu urzędowi wojewódzkiemu, w którym zwraca uwagę na konieczność stałego przypominania uczącej się młodzieży o konieczności ścisłego stosowania się do przepisów ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Ministerstwo zwraca uwagę, że w ostatnich czasach zachodzą często wypadki nieprzestrzegania przez młodzież przepisów tej ustawy, a zwłaszcza postanowień o rejestrowaniu się 18-letnich, zgłaszaniu się w terminie do spisu poborowych, oraz meldowaniu się u właściwych władz począwszy od 1 września tego roku, w którym kończą 18 r. życia. Niestosowanie się do tych przepisów powoduje przykre skutki, jak utratę prawa do odroczenia oraz do skrócenia służby wojskowej.

× **W LEKTORJUM MIEJSKIEJ CZYTELNI PUBLICZNEJ** w Dąbrowie Górn. ul. 3 Maja 14, o godz. 19.30 odbędą się następujące pogadanki: w poniedziałek dn. 2 stycznia 1933 r. [illegible]. Kl. Kruszewski — „Kilka uwag o gruźlicy a wszczególności o gruźlicy wieku dziecięcego i młodzieńczego" — z przezroczami; We wtorek, dn. 3 stycznia inż. J. Bieńkiewicz — „Poglądy na budowę wszechświata według astronoma angielskiego Jeansa Część I-sza: „Słońce i planety" z ilustracją"; W środę, dn. 4 stycznia p. T. Nowicki — Radjotechnika — Cz. IV: „Najprostsze układy odbiorcze"; W czwartek, dn. 5 stycznia insp. J. Dzioboń — „Wspomnienia ś. p. Franciszka Żwirki z raidu międzynarodowego"; W sobotę, dn. 7 stycznia dr. A. Niepielski — „Sposoby walki z gruźlicą". Początek o godz. 19.30. Wejście bezpłatne.

Jak żegnano Stary Rok

i jak witano Nowy Rok w Zagłębiu.

Bawiono się w Zagłębiu w ub. sobotę, na zabawach sylwestrowych witając Nowy Rok, a żegnając bez żalu Stary. Widoczna była jednak różnica z tem, co bywało dawniej. Kryzys wycisnął swe piętno i na Sylwestrze. Zabawą było wiele, ale wszystkie niemal reklamowane były, jako tanie, jako kryzysowe. Ba! nawet zabawa akademicka w gimnazjum im. Staszica pod tą nazwą się odbywała, co w niczem nie przeszkodziło, aby bal wypadł dorze. Najlepiej się bawiono prawdopodobnie w sali Resursy obywatelskiej w Dąbrowie. Sylwester w Dąbrowie ma już swoją tradycję. Bawiono się jednak wszędzie. W Sosnowcu muzyka grała do białego rana, w nowej sali domu Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych, w Stowarzyszeniu techników (dochód na gruźlików) w restauracji Warszawiance i Savoy. Wszędzie ścisk, przepełnienie. Topiono wspomnienia o starym roku w wódce i witano Nowy Rok, przeważnie... wódką. To było może najwymowniejszym dowodem, że Nowy Rok witano z pewną nieufnością podejrzewając, że nie będzie lepszy od Starego.

Niespodziankę sprawił Stary Rok... Teatrowi. Na rewji, którą grano dwukrotnie, było przepełnienie. Zdumiali się aktorzy i zdumiała publiczność. Miejsca wszystkie wyprzedane, za możność dostania się do teatru ofiarowywane bajońskie sumy. Aktorzy mówili między sobą, aby choć raz w roku i tona Nowy Rok...

Właściwie niewiadomo jednak czyja to była zasługa: Starego Roku czy Nowego? Drugie przedstawienie bowiem zaczęło się o północy. Ale publiczność świetnie się bawiła. Ha! kto wie może to i dobra wróżba dla teatru?...

Wesołe sceny (które nieraz bywają imitowane na deskach scenicznych) odbywały się na ulicach. Na człowieka trzeźwego (takich było niewielu) mógł czasami czynić wrażenie niesamowite widok „holendrujących" przechodniów, w takt rytmicznych czkawek. Trzeźwych jednak było niewiele, a może zupełnie nie było wobec czego nie miał kto się zbytnie dziwić.

Czasami, skutkiem prawdopodobnie ciasnoty ulicznej, jaka się stwarza, gdy dwie osoby spotykały się na chodniku, wynikały różne komiczne sytuacje...

Oto godzina 5 rano. Jeszcze ciemno. Wraca grono osób z „prywatnego" Sylwestra. Po ścianą domu kurczy się podejrzenie jakaś ciemna figura. Dyr. T. wracający z prywatnego Sylwestra zaświeca latarkę elektryczną, która wielkością swą mogła konkurować z reflektorem samochodowym. W jasnych promieniach kieszonkowego reflektora pojawia się — coś co trudno nazwać twarzą. A jeżeli twarzą te mocno zalaną w podwójnem znaczeniu: i alkoholem i krwią. Niewątpliwie nastąpiło przed chwilą jakieś zderzenie.

— Panie szanowny, a któż pana tak oporządził — pyta dyr. T. mający w piersiach litościwe serce...

— Dyrektorze ko...cha...ny..., Nie py...taj lepiej...

Uszanowało towarzystwo wracające z prywatnego Sylwestra tajemnicę „zalanego" dżentelmena i zostawiło go w spokoju. O kilka kroków dalej stoi mały piekarczyk zalany oczywiście monopolką, (przedewszystkiem) oraz łzami. Ryczy w niebogłosy. Marynarka podarta.

— Chłopcze, a któż Cię tak oporządził? — pyta towarzystwo.

Spojrzał najpierw boleśnie, później z pogardą, wreszcie z oburzeniem i począł zdejmować marynarkę. Zdjąwszy marynarkę, a właściwie to co było już tylko jej wspomnien rzucił na ziemię i ryknął strasliwym głosem:

— Zapłacicie mi za nią! Weźcie ją sobie!

Uczyniwszy te oferte, plus pewne życzenie, którego nie wypada drukować, szanując uszy czytelników, wziął nogi za pas i zniknął w zaułkach.

Towarzystwo się zdumiało, nie umiejąc sobie wytłomaczyć dlaczego czyniono mu taką ofertę i prezent?

Jedni komentowali to, że poprzednia figura z „zalaną" twarzą to symbol Starego Roku, a ta młoda figura, która uciekła bez marynarki, to symbol Nowego Roku.

Ale dlaczego uciekł i bez marynarki?

Widocznie Nowy Rok ma jakieś niewyraźne intencje (choć wyraźnie wypowiedziane), albo też tak się zalał, że już doszedł do władzy, iż nie wie co czyni.

Już dobrze widno było, gdy sylwestrowicze poczęli opuszczać lokale, w których witali Nowy Rok. Charakterystyczne sylwetki niewiast z buziami wstulonemi w kołnierze i fantazyjnemi ogonami sukien, oraz zblazowane postacie męskie zaludniły na chwilę ulice miast zagłębiowskich w godzinach, w których normalnie te same postacie zdążają do pracy.

Świadomość tej różnicy pomiędzy Nowym Rokiem, a dniem powszednim, prawdopodobnie, najmocniej utkwiła wszystkim w głowie, jako najwyraźniejsze wspomnienie nocy Sylwestrowej.

ANKIETA K. Z.

DLA STARSZEJ MŁODZIEZY

W ankiecie tej biorą udział Dziewczęta i Chłopcy w wieku powyżej lat 14-stu, odpisując uczciwie i zgodnie ze swem przekonaniem na pytanie:

„JAKI ZAWÓD CHCESZ SOBIE OBRAĆ?"

Odpowiedzi pięknie i możliwie w wytwornej formie literackiej napisane, na dobrym papierze, oczywiście atramentem, należy przesłać do do Redakcji „Kurjera Zachodniego" w kopercie zaadresowanej z dopiskiem „Jaki zawód" (na boku) do soboty dnia 9 stycznia. Za najlepsze odpowiedzi których druk ew. zastrzegamy sobie, Dziewczęta i Chłopcy otrzymają nagrody książkowe, a mianowicie:

198 KSIĄŻEK Z CYKLU „BOJE POLSKIE"

28	eg.	Dr. Czesław Frankiewicz: Wzięcie Księża" (Cz. I)
28	„	Dr Czesław Frankiewicz: „Wzięcie Księża" (Cz. II)
48	„	Dr Zygmunt Jorski: „Igonie"
28	„	Jan Rogowski: „Zwalk o Lwów"
28	„	Tadeusz Pietrzykowski: „Owrót".
10	„	Jan Rogowski: „Dzieje wojska polskiego na Syberji"
28	„	Bronisław Pawłowski: „Dwernicki".

Przesyłając odpowiedź, należy podać w niej imię i nazwisko (można także pseudonim, ale należy również podać nazwisko do wiadomości Redakcji „K. Z."), adres dokładny i zawód rodziców, gdyż Ankieta będzie wykorzystana dla celów społecznych.

Nazwiska (pseudonimy) tych Dziewcząt i Chłopców, których odpowiedzi uzna Redakcja „K. Z." za najlepsze, ogłosimy w swoim czasie.

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego".

PAPIEROSY I CYGARA

potaniały od wczoraj o 10—25 proc.

Minister Skarbu podpisał mające się ukazać w najbliższym „Dzienniku Ustaw" rozporządzenie, ustalające od 1-go stycznia 1933 r. nowe ceny papierosów i cygar wyrobu państwowego monopolu tytoniowego. Ceny papierosów zostały nagół obniżone od 10 do 25 proc.

Obniżka dotyczy następujących gatunków papierosów: "Egipskie" obniżono z 7 i pół gr. na 6 i pół gr., „Wisła" z 2 i pół gr. na 2 gr., „Dames" z 11 na 9 gr., „Pani" z 8 na 7 gr. „Maden" z 7 na 6 gr., „Obstalunkowe" z 7 na 6 gr., „Ergo" z 6 na 5 gr., „Prezydent" z 5 i pół na 4 i pół, „Grand Prix" z 5 na 4 gr., „Kluby" z 5 na 4 gr., „Damskie" z 4 na 3 i pół gr., „Radjo" z 3 na 2 i pół gr., „Wanda" z 2 na 1 i pół gr., „Egipskie Przednie" z 10 na 9 gr., „Egipskie Przednie" odnikotynowane z 11 na 10 gr., "Egipskie" odnikotynowane z 8 i pół na 7 i pół gr., i „Ergo" odnikotynowane z 7 na 6 gr. Obniżka nie dotyczy papierosów "Płaskich" oraz „Sfinksów". Obniżone zostały również śląskie i pomorskie „Rarytasy" z 4 na 3 i pół gr.

Luksusowe gatunki papierosów również kosztować będą taniej. Ceny papierosów „Nil" obniżono z 30 na 25 gr., „Gabinetowych" z 20 na 15 gr., „Tryumf" z 16 na 12 i pół gr., „Złota Pani" z 12 na 10 gr., „Aryston" z 9 na 7 i pół gr. Ceny kolekcji papierosów w ozdobnych szkatułkach obniżono z 15 zł. na 18 i pół zł.

Bardzo wydatnie obniżono ceny cygar, bowiem od 15 do 33 % dotychczasowej ceny. Z tytoniów obniżono jedynie cenę specjalnego tytoniu fajkowego, mianowicie z 50 zł. na 40 zł. za kilogram.

Obniżka cen wyrobów monopolu tytoniowego przygotowana już była od 12-tu dni w głębokiej tajemnicy. Tajemnica była przestrzegana po to (by nie siać paniki wśród hurtowników i detalistów tytoniowych. Hurtownicy tym razem na obniżce cen papierosów i cygar nie stracą, bowiem monopol zwróci im straty, wywołane obniżką cen. Stracą niewątpliwie detaliści, zapasy ich jednak wahają się w wysokości od 150 do 200 zł. na każdego, tak, że strata wyniesie przeciętnie na każdego detalistę od 20 do 30 zł.

O ochronę zabytków

we wsi Chechło.

Otrzymaliśmy następującej treści list z prośbą o opublikowanie:

O jakiegoś czasu krąży pogłoska, że władze wojskowe noszą się z zamiarem wykupienia gruntów wsi Chechło w pow. Olkuskim i wysiedlenia miejscowej ludności. Lecz nie o to mi chodzi.

Chodzi mi o to mianowicie, że Chechło jest prastarą wsią, którą p. Kantor Mirski, nazywa odwiecznem Chechłem. Że Chechło jest bardzo stare to nie ma dwóch zdań, o tem mówią stare pamiątki i fakt, że **król Władysław Łokietek ukrywał się przed Wacławem w Chechle** gdzie schronienie i opiekę znalazł u miejscowych władyków.

W Chechle przy kościele znajdują się cztery baszty, które najprawdopodobniej pochodzą z czasów Bolesława Chrobrego, bo są tej samej struktury co i kościołek św. Idziego na Wawelu, odkopany podczas restauracji zamku.

Jest też i dzwonnica, która może liczyć około czterystu lat.

Był też i kościołek modrzewiowy, bardzo ładny i bardzo stary, który około r. 1894 został (zburzony) rozebrany i sprzedany, a na jego miejsce wybudowano kościół murowany, brzydki.

Podczas rozbiórki kościółka znaleziono „akt erekcyjny", w którym były wymienione miejscowości należące do parafji w Chechle, a między innemi Chrzanów odległy około 5 mil od Chechła, Żarnowiec tyleż, Chruszczobród, Ciągowice, Włodowice, Ogrodzieniec, Gołaczewy i wiele innych. Gdzie się ów akt podział nie wiem, ponieważ wówczas byłem jeszcze dzieckiem, więc nie interesowałem się tem zbytnio.

Nie chodzi mi o sam fakt starości Chechła i przypuszczalnej jego likwidacji, lecz chodzi mi o to, aby, stare pomniki przeszłości przy skasowaniu wsi nie zostały zniszczone.

Józef Dobrek

Krwawy Sylwester

W ŁAGISZY.

W noc sylwestrową odbyło się w Zagłębiu szereg zabaw, mniej lub więcej hucznych, naogół jednakże bawiono się spokojnie. Do poważniejszej awantury doszło jedynie w Łagiszy, podczas zabawy, urządzanej przez strażaków.

Gdy bawiono się w najlepsze na salę wszedł nieproszony niejaki Konpak z Łagiszy i zamiast bawić się i tańczyć, począł awanturować się i zaczepiać tańczące pary. Początkowo patrzono na awanturującego się Konpaka przez palce, gdy jednakże nie okazywał skłonności do uspokojenia się, wyrzucono go za drzwi.

Urożany tem Konpak zebrał na wet bandę podobnych sobie awanturników i przybył z niemi przed lokal, gdzie odbywała się zabawa. Awanturnicy wyważyli drzwi, potłukli szyby w oknach poczem wtargnęli na salę i poczęli bić bawiących się. Wkrótce na sali powstała ogólna bijatyka, podczas której został dotkliwie pobity jeden z awanturników, oraz ciężko jeden z gości, niejaki Grabda, którego musiano przewieźć do szpitala. Pozatem awanturnicy pobili mniej dotkliwie kilku strażaków.

Gorszącej awanturze położyła kres policja.

Mieszkaniec Okradzionowa

ZMARŁ NAGLE W PIEKARACH.

Niejaki Mudwil z Wielkich Piekar doniósł policji w Szarleju, że 28 ub. m. około godz. 17 przybył do mieszkania nieznany osobnik, prosząc o przenocowanie go.

Mudwil przyjął nieznajomego, a następnego dnia o godz. 5 rano zauważył, że leży on na podłodze, nie dając żadnych znaków życia. Okazało się, że jest to 67-letni Sierpiński Franciszek, zam. w Okradzionowie, pow. Będzin.

Zwłoki odwieziono do szpitala pow. w Szarleju, gdzie stwierdzono, że śmierć nastąpiła na skutek uderu serca.

Termin sprzedaży termomet.

O PODWÓJNEJ SKALI.

Z dniem 1 stycznia 1933 r. wchodzi w życie zakaz sprzedaży termometrów ze skalą nielegalną (Reamura lub Fahrenheita) wbudowanych do innych przyrządów, (aerometrów, barometrów i t. p.). Zarządzenie to dotyczy całego terenu państwa, oprócz woj. Śląskiego, gdzie termin ten mija z końcem 1933 r. Sprzedaż oddzielnych termometrów posiadających nielegalną skalę wzbroniona jest już od dwóch lat. Termometry o podwójnej skali (Celsjusza, oraz Reamura lub Fahrenheita) sprzedawane mogą być na całym obszarze R. P. do 31 grudnia 1933 r.

STANISŁAWA KIESŁOWSKA.

Aforyzmy...

Z jasnem czołem żyj na świecie,
Choć życzliwych nie masz ludzi,
Mimo smutku, co cię gniecie,
Z jasnem czołem żyj na świecie.

Lepiej nie mieć życzliwego,
Niż nim mieć fałszywca
Człeka—gracha fałszywego,
Lepiej nie mieć życzliwego.

Człowiek, który nie zna Boga,
Nie będzie szczęśliwy,
Smutną życia jego droga,
Jeśli nie zna swego Boga.

Kronika Zawiercia.

Z działalności Koła

Z. P. P. I H. RZ. P. W ZAWIERCIU.

Miasto Zawiercie, do 1915 roku osada fabryczna, licząca obecnie 38.000 mieszkańców, posiada na terenie wraz z okolicami następujące zakłady przemysłowe: fabrykę włókienniczą Tow. Akc. Zawiercie, przędzalnię wigoniową T. H. Berent i S-ka, hutę szklaną S. Reich i S-ka, hutę żelazną Tow. sosnowieckich fabryk rur i żelaza, fabrykę łączników i wyrobów kuto - lanych „E. Erbe", odlewnie żelaza, fabrykę maszyn i pędni K. Krawczyk i S-ka, odlewnie wyrobów lano-kutych „Ferrum", fabrykę chemiczną „Zagłębie", fabrykę wosku i przetworów chemicznych „Chemimetal" (Erdal), polska fabryka hufnali, fabrykę zgrzebeł i okuć „E. Januszewski", dwie fabryki lin drucianych, trzy tartaki parowe i cegielnia parowa „Wiwerki". Powyższe zakłady w 1920 r. zatrudniały około 8.500 pracowników fizycznych i około 450 pracowników umysłowych. Z inicjatywy p. inż. Edwarda Stephana w Zawierciu w 1920 r. organizuje się Zw. pracowników umysłowych. Dzięki sprężystości i energji zarządu Koła liczba członków tegoż doszła wkrótce do 300 ludzi. W dniu 17.IV.1929 r. za zgodą oddziału w Dąbrowie zostaje koło przemianowane na oddział w Zawierciu. Od chwili zorganizowania pracowników umysłowych prezesami oddziałów byli: p. inż. E. Stephan od powstania koła do 16 IX.1920 r., p. J. Jasiński od 16.IX.1920 r. do 15.IX.1921 r., p. A. Otrębski od 15.IX.1921 r. do 25.IV 1922 r., p. W. Rzepkiewicz od 25.IV.1922 r. do 3.IX.1923 r. p. inż. Stephan powtórnie, do obecnej chwili jest p. K. Lewittoux. Po wielu trudach i zabiegach zarządu i niezmordowanej pracy prezesa p. K. Levittoux, udało się znacznie powiększyć liczbę członków. Zaznaczyć należy, iż prace zarządu były prowadzone planowo i przestrzegano terminy posiedzeń i zebrań miesięcznych. Na apel zarządu członkowie opodatkowali się na rzecz bezrobotnych kolegów i na ten cel wydano już zł. 6.350.4. Następnie z inicjatywy p. J. Figla i dzięki ofiarności członków, a szczególnie z grupy firmy Krawczyk i Ska, został w 1928 r., ufundowany i poświęcony sztandar związkowy. Na ogólnem zebraniu w lutym 1929 r., przyjęto statut kasy wzajemnej pomocy, a już 1.IV.1929 r. rozpoczęła kasa swą działalność z kapitałem około 12.000 zł. Zarząd za posiadaną gotówkę nabył w 1931 r. parcelę gruntu 1.100 mtr. kw. obok ulicy Sienkiewicza. Takby się przedstawiała praca i pierwsze kroki poczynione od utworzenia koła Z.Z.P.P. i H. Rz. P. w Zawierciu.

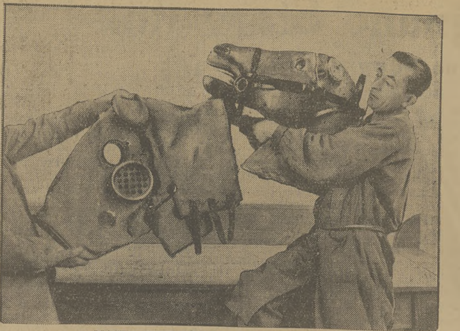
Kronika Olkuska.

× **OPŁATEK.** Na przyszłą sobotę towarzystwo śpiewacze „Hejnał" urządza w sali Towarzystwa dobroczynności w Olkuszu tradycyjny opłatek dla swoich członków i zaproszonych gości.

× **WYBORY.** W dniu 16 b. m. odbędzie się posiedeznie Rady miejskiej w Wolbromiu, poświęcone wyborom burmistrza, wice burmistrza i ławników.

× **REWJA POD GAZEM.** Związek młodzieży akademickiej pow. Olkuskiego (koło Kraków) sprawił ongdaj bywalcom teatru w Olkuszu miłą niespodziankę, wystawiając w sali kina „Orzeł" w Olkuszu dobrze i ze smakiem artystycznym wykonaną rewję „Pod gazem". Byli maturzyści i maturzystki gimnazjów olkuskich, a dziś młodzież akademicka, wraz z rewją „Pod gazem" wniosła do naszego grodu dużo wesela i zapomnienia o kłopotach codziennych chociaż na chwilę. Wykonawcami efektownych i trudnych nieraz ról były panie: Cissowska (z Bolesławia), Czyżówna (z Saturna), Fomenkówna (z Sosnowca), Przygorowska (z Olkusza), Rajchmanówna i Helena Wasilewska (Niemce) i pp. Horaczek Majewski, Łapiński (z Olkusza) i Rajchman (z Niemiec). Dobrym konferensierem był p. Janusz Stolarski z Olkusza. Dekoracje p. Jerzego Kondka.

Rewja była jednocześnie jak gdyby zjazdem b. uczniów gimnazjum olkuskiego, a obecnie akademików, zakończona tańcami w lokalu p. Bobrzeckiego. Sala teatralna była przepełniona.



MASKA PRZECIWGAZOWA DLA KONIA.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Nowe prawo egzekucyjne

WCHODZI W ŻYCIE Z DNIEM 1 STYCZNIA 1933 ROKU.

Z dniem 1 stycznia 1933 r. wchodzi w życie nowa ustawa o postępowaniu egzekucyjnem, ogłoszona dekretem p. Prezydenta z dnia 27 października r.b. (Dz. Ust. Nr. 93, poz. 803), której tekst jednolity wraz z tekstem nowego kodeksu postępowania cywilnego, ogłoszony został w Dzienniku Ustaw Nr. 112 poz. 934, z dnia 19 grudnia 1932 r.

Nowe przepisy postępowania egzekucyjnego wprowadzają szereg zasadniczych zmian w dotychczasowym systemie egzekucji.

Podstawą egzekucji jest tytuł egzekucyjny, zaopatrzony klauzulą wykonalności — tytuł wykonawczy (art. 526). Egzekucję sądową można wszczynać na podstawie następujących tytułów egzekucji: orzeczenia sądu prawomocnego lub ulegającego natychmiastowej wykonalności lub ugody, zawartej przed sądem, orzeczenia sądu szczególnego, jeśli egzekucja nie jest zastrzeżona innym władzom, wyroku sądu polubownego, innych orzeczeń i aktów, podlegających z mocy ustawy wykonaniu w drodze egzekucji, aktu notarjalnego, w którym dłużnik poddał się egzekucji (art. 527).

Tytuły egzekucyjne muszą posiadać klauzule wykonalności, które nadawane są przez właściwe sądy powszechne (art. 529).

Organem, wykonywującym egzekucję jest komornik, który przy pierwszej czynności egzekucyjnej winien doręczyć dłużnikowi zawiadomienie o wszczęciu egzekucji z podaniem treści tytułu wykonawczego i z wymienieniem sposobu egzekucji (art. 544).

Co do sposobu egzekucji, to art. 553 przewiduje, że jeżeli cel egzekucji tego wymaga, komornik zarządzi otworzenie pomieszczeń i schowków dłużnika oraz przeszuka jego rzeczy, mieszkanie i schowki.

Gdyby to nie wystarczyło, komornik może przeszukać nawet odzież, którą dłużnik ma na sobie. Komornik może to uczynić również, gdy dłużnik chce się wydalić lub zachodzi podejrzenie, że chce usunąć od egzekucji przedmioty, które ma przy sobie.

Do przeszukania odzieży u osoby płci żeńskiej komornik wezwie kobietę. Przeszukanie odzieży u osoby wojskowej przeprowadzi w obecności komornika organ wojskowy, wyznaczony przez władzę.

Jak widzimy, obywatelowi grozi na każdym kroku rewizja osobista: sekwestrator, policjant, celnik, komornik oraz przedstawiciele władz bezpieczeństwa, wszyscy mają prawo przetrząsać kieszenie.

Przepisy, ograniczające egzekucję, zabraniają prowadzenie egzekucji przeciwko osobom, które z uwagi na stosunki międzynarodowe nie mogą być pozywane przed sąd, chyba, że chodzi o sprawę, w której te osoby podlegają sądom.

Pozatem niedopuszczalną jest egzekucja z mienia, służącego do użytku służbowego. Wątpliwości w tych wypadkach wyjaśnia minister sprawiedliwości (art. 569).

Nie podlegają egzekucji: niezbędne sprzęty domowe, bielizna i ubranie codzienne, zapasy żywnościowe na okres jednego miesiąca, surowce, potrzebne do osobistego zarobkowania przez okres jednego miesiąca, przedmioty niezbędne do pełnienia obowiązków zawodowych, u dłużnika, pobierającego perjodycznie stałą płacę, pieniądze w kwocie, która odpowiada niepodlegającej egzekucji części płacy za czas do najbliższego terminu wypłaty, u dłużnika, nie otrzymującego stałej płacy, pieniądze potrzebne na utrzymanie domu przez 2 tygodnie, przedmioty, służące do wykonywania praktyk religijnych lub niezbędne do nauki, ordery i odznaki, obrączki ślubne, listy i papiery familijne (art. 570), przedmioty, stanowiące według przepisów prawa prywatnego, przynależność nieruchomości lub rzeczy głównej (art. 571), uposażenie służbowe, wpłacane na konto P. K. O., lub instytucyj bankowych, sumy przeznaczone na wyjazdy służbowe, stypendja na kształcenie się, należności z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby i zasiłki pieniężne z tytułu ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, wsparcia, udzielone z racji choroby lub klęski dłużnika (art. 527).

Inne należności podlegają egzekucji w jednej piątej części, zaś w wypadku dochodzenia należności alimentarnych w dwóch piątych, przyczem zawsze suma 100 zł. miesięcznie wolna jest od egzekucji, chyba, że dochodzone są należności alimentowe. Jeżeli dłużnik otrzymuje pensję powyżej 1.200 zł., egzekucji podlega nadto połowa nadwyżki ponad tę sumę, a na zaspokojenie należności alimentarnych cała nadwyżka (art. 574).

Wykonanie tych przepisów poruczono ministrowi sprawiedliwości.

Uprawa tytoniu w Polsce.

W roku bieżącym pod uprawę tytoniu zajęto w Polsce obszar 5.213 ha. Uprawą tytoniu zajmuje się 45.805 plantatorów (w r. ub. 44.608 plantatorów na obszarze 5.381 ha). Ze względu na lepsze urodzaje, przewidywany zbiór tytoniu wyniesie około pół miljona kg. więcej, niż w r. ub., w którym ilość zakupionego tytoniu wyniosła 8.126.892 kg. Największa ilość plantatorów, bo 26.415 zajmuje się uprawą węgierskiego tytoniu ogrodowego. Tytonie orjentalne uprawia 948 plantatorów. Tytonie cygarowe uprawia 168 plantatorów. Tytoń „kentucky" uprawia 377 plantatorów, wreszcie machorkę uprawia poważna ilość plantatorów, mianowicie 15.911. Przypuszczalny zbiór surowca tytoniowego w r. b. wyniesie ogółem ponad 8.750.000 kg.

Surowiec tytoniowy uprawiany jest w Polsce w następujących okręgach: borszczowskim, jagielnickim, monasterzyskim, lubelskim, wodzisławskim, krakowskim, tarnopolskim, zabłotowskim, krzemienieckim, grodzieńskim i grudziądzkim.

Kronika gospodarcza.

OBROTY NA GIEŁDACH ZBOŻOWO-TOWAROWYCH. Obroty na giełdach zbożowo-towarowych w Polsce wykazują dalszy wzrost. W okresie pierwszych jedenastu miesięcy 1931 r. obroty czterema głównemi zbozami na pięciu giełdach wyniosły 258.007 ton, zaś w tymże okresie w r. 1932 — 763.839 ton. W miesiącu listopadzie 1932 r. obrót wyniósł 190.941 ton, z czego na giełdzie w Poznaniu 129.965 ton, w Warszawie — 38.667 ton, we Lwowie — 4.715 ton, w Krakowie — 3.984 ton i w Lublinie 13.611 ton. Największych obrotów dokonano żytem (61.112 ton), następnie idzie jęczmień (19.251 ton), owies (18.666 t.) i wreszcie pszenica (18.335 t.).

ZBIORY OWOCÓW. Zbiór owoców w roku bieżącym przedstawiał się procentowo w Polsce następująco: Jabłka 21%, zbiór obfity, 46% średni, 33% mały. Gruszki 2% obfity, 23% średni, 75% mały. Śliwki 14% obfity, 37% średni, 49% mały. Najlepszy stosunkowo zbiór jabłek był w województwie Warszawskiem, Łódzkiem i Kieleckiem, najgorszy — w województwie Poleskiem i w południowych. Zbiór gruszek, poza województwami Śląskiem, południowemi i Warszawskiem wszędzie mały.

RUCH STATKÓW W PORCIE GDAŃSKIM. Jak wynika z ostatnich zestawień, w ciągu listopada zawinęło do portu gdańskiego 454 statków o ogólnej pojemności 269.617 ton, opuściło zaś port 455 statków o ogólnej pojemności 262.835 ton. W ruchu portowym w Gdńsku zeprezentowanych było w ciągu listopada 21 bander. Pod względem ilości statków bandera polska zajmuje piąte miejsce za Szwecją, Niemcami, Danją i Norwegją.

FUZJA SUNLICHT - ELIDA. Po połączeniu w początkach r.b. biur sprzedaży dwóch wielkich koncernów niemieckich, fabryk mydła Sunlicht Tow. Akc. z siedzibą w Mannheim i w Berlinie oraz fabryk wyrobów perfumeryjno-kosmetycznych Elida S. A. w Lipsku i Berlinie, nastąpiła w tych dniach zupełna fuzja tych dwóch towarzystw, należących do grupy Unilever. Nadzwyczajne walne zebranie akcjonarjuszy Sunlicht S. A. uchwaliło podwyżkę kapitału akcyjnego, wynoszącego 7,55 milj. Rmk. o 300.000, celem przejęcia Tow. Elida, którego kapitał wynosi 1 milj. Rmk. Następne walne zebrania akcjonarjuszy obydwu firm uchwaliły jednogłośnie fuzję przedsiębiorstw.

DOSTAWY NIEROGACIZNY NA RYNEK PRASKI. W dniu 20 grudnia r.b. dostarczono na targowicę w Pradze czeskiej 11 sztuk świń mięsnych z Polski, za które osiągnięto 7.60 — 7,75 k. cz. za 1 kg., za towar duński uzyskano 6.10 k. cz., natomiast za świnie czeskie płacono 7,90 — 8.75, zaś zasłowackie 6.50—8.80.

ZA 5 MILJONÓW DOLARÓW FUTER DLA EJTINGONA. Przedłużona ostatnio przez koncern Ejtingona umowa z Sowietami obejmuje odbiór futer w okresie r. 1933 na sumę 5 miljonów dolarów. Realizacja tych tranzakcyj przeprowadzona będzie przez utworzoną niedawno filję koncernu Ejtingona w Moskwie, która podlegać ma centrali londyńskiej. Pierwsze tranzakcje z tytułu nowych umów nastąpią przypuszczalnie już w najbliższym czasie.

OKAZJE DO HANDLU Z ZAGRANICĄ. Firma egipska nawiąże stosunki z fabryką włókienniczą nieposiadającą dotychczas zastępstwa na rynku egipskim. Firma niemiecka nawiąże stosunki z firmami, które pragną eksportować wzgl. importować wszelkiego rodzaju towary w obrocie zamorskim. Firma hamburska pragnie otrzymać oferty na dostawę ramszowanych składów tkanin letnich, nadających się do wywozu do Chin i Mandżurji. Portugalska firma agenturowa pragnie pośredniczyć w tranzakcjach eksportowo-importowych polsko-portugalskich w branży surowców, półfabrykatów i gotowych wyrobów włókienniczych. Firma bułgarska obejmie zastępstwo sprzedaży przędzy bawełnianej. Firma tuniska obejmie zastępstwo przędzalń bawełny, wełny, juty oraz mebli giętych. Ponadto firma reflektuje na zakupy konfekcji na rachunek własny. Firma agenturowa w Australji pragnie nawiązać stosunki handlowe z fabrykami polskiemi, produkującemi wszelkie wyroby włókiennicze (gotowe i półfabrykaty) i pragnącemi eksportować je na rynek australijski. Bliższych informacyj udziela biuro Izby przemysłowo-handlowej w Łodzi.

Firma niemiecka poszukuje przedstawiciela na świece. Zależy jej specjalnie na zastępcy, który utrzymuje stosunki handlowe z drogerjami i firmami handlującemi art. religijnemi i świecami. Firma polska w Londynie pragnie pośredniczyć w nawiązywaniu stosunków handlowych firm polskich z angielskiemi. Firma francuska poszukuje przedstawiciela na aaprat do usunięcia zbędnych włosów. Bliższych informacyj udziela Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu.

ZE SPORTU.

WYNIKI KONKURSU JAZDY FIGUROWEJ NA LODZIE.

Wczorajszy konkurs jazdy figurowej na lodzie, urządzony na stadjonie STS. „Unja", wypadł nader udatnie. Efektownym popisom przyglądała się liczna publiczność, wśród której przeważała młodzież szkolna. Wyniki konkursu zostały sklasyfikowane przez komisję sędziowską następująco:

Kategorja seniorów: I nagr. p. Cz. Wroński (Unja), II nagr. p. J. Niziński (W. S. H. Warszawa);

Kateg. juniorów: I nagr. p. A. Nowak (gimn. im. B. Prusa);

młodociani: I nagr. Z. Martin, II-T. Hamankiewicz;

extra-klasa: nagroda specjalna p. B. Słotówna.

W jeździe par: I nagroda p. I. Paprocka (gimn. im. E. Plater) i p. A. Nowak. II nagr. p.p. S. Łabnówna i D. Kucharska (gimn. im. E. Plater). III nagr. p. p. I. Świerczyńska i H. Ziemblanka (gimn. im. E. Plater).

W kateg. seniorów ciekawe ewolucje pokazała para Wroński—Winiarski (STS. Unja). W jeździe pojedynczej poza konkursem wyróżnili się p. p. Paprocka, Słotówna i Hesse.

Wręczenie nagród zdobywcom odbędzie się we wtorek 3 bm. o godz. 6 wieczór na stadjonie.

ZAWODY HOKEJOWE NA STADJONIE POLICYJNEGO K. S.

Wczoraj w południe zespół hokejowy Pol. K.S. rozegrał na stadjonie w Mysłowicach zawody hokejowe z S.K.T. Katowice, osiągające wynik 0:0.

Wieczorem zaś o godz. 6.30 na stadjonie Pol. K.S. w Sosnowcu zespół Pol. K.S. zmierzył się z K.S. Pogoń. Katowice, ulegając mu w stosunku 1:3. Zawody te odbyły się przy świetle elektrycznem. W przerwach odbyły się pokazy sztucznej jazdy figurowej znanych łyżwiarzy śląskich. Impreza ta, pierwsza tego rodzaju w Sosnowcu cieszyła się dość dużem zainteresowaniem.

JO - JO.

— Dlaczego nosisz taki gruby monokl?

— To nowy patent „Jo-jo": kiedy spadnie samo zpowrotem wraca do okna!...

POSŁUSZNY UCZEŃ.

Nowy nauczyciel tak mówi do swej klasy:

— Drogie dzieci, myślę, że zostaniemy przyjaciółmi: tylko mówcie mi wszystko z całem zaufaniem.

Jeden z malców wstaje i powiada:

— Ja się tak nudzę, proszę pana.

NA SREBRNYM EKRANIE

W fabryce scenarjuszów.

Autor scenarjuszów filmowych, Węgier, A. Gosztonyi, opowiada frapujące dla europejczyka historje, które widział w „fabrykach", jak je nazywa, filmów amerykańskich, w „Paramouncie", w „Foxie", „Universal,u" etc.

Zaprzyjaźniony z Gosztonyi'm reżyser „Paramonut'u, Salisbury, powiedział mu kiedyś, po dobrym obiedzie, w chwili szczerości: „Co 'u dużo gadać! Filmy służą tylko dla jednego celu — największego obrotu kasowego!".

Salisbury miał rację i mówił szczerą prawdę, oświadcza Gsztonyi po dłuższym pobycie w U./S. i po wejrzeniu w zakulisowe stosunki w ateliers filmowych Hollywood'u.

„Najważniejszym wydziałem w każdem towarzystwie filmowem amerykańskiem jest, jak mówi Gosztonyi t. zw. biuro obliczeń (box office), które sporządza tabele orjentacyjne na podstawie sprawozdań kasowych kin ze wszystkich Stanów i które decyduje w ostatniej instancji o całem nastawieniu produkcji filmowej, o wyborze gwiazd, aktorów, reżysera, scenarjusza etc. Jeśli box office stwierdza, np. na podstawie raportów, że powodzenie mają obecnie filmy z życia gangsterów, dziennikarzy, lekarzy — oczywiście w opracowaniu romantycznem — natychmiast „fabryka" zaczyna produkować filmy osnute na tle życia lekarzy, dziennikarzy, gangsterów. To samo czynią nawet „fabryki" konkurencyjne. Nie wątpię ani na chwilę, że gdyby filmy arytstyczne „robiły kasę", produkcja fabryk filmowych nastawionaby została tylko w tym kierunku, gdyż w Ameryce wszystko się robi i zrobi dla pieniędzy, nawet sztukę.

W każdej fabryce filmowej znajduje się t. zw. „Editorial Office", wydział opracowania scenarjuszy; pracownicy z tego wydziału czytają każdą nową powieść i uczęszczają na każdą nową premjerę teatralną. Za pensję od 50 do 100 dolarów tygodniowo niewolnicy ci siedzą jak przykuci przez cały dzień przy biurku, pochyleni nad książką, sporządzają wyciągi, katalogi, kartoteki. Jeden z dyrektorów Editorial Office pokazywał mi wykaz przeczytanych w ciągu roku 2000 powieści, z których nie zakupił ani jednej dla opracowania scenarjusza filmowego.

Powieść zakupiona zostaje poddana t. zw. treatment, specjalnemu opracowaniu dla przeróbki na scenarjusz filmowy, przyczem bardzo często przeróbkę powierza się kilku literatom odrazu, poczem wybiera się scenarjusz, który najlepiej przypada do gustu dyrekcji.

Praca scenarzystów amerykańskich jest w najwyższym stopniu niewdzięczna i wyczerpująca. Za swą ciężką pracę otrzymują oni grosze w stosunku do pensyj i zarobków autorów. Nie wolno im przejawiać własnej inwencji, pomysłowości. Dyrekcja jest najwyższą instancją, ona decyduje, o tem, co ma być w scenarjuszu, a znów o jej dyrektywach decyduje bezapelacyjnie „Box Office", które stwierdza na podstawie statystyk, jakie filmy mają powodzenie kasowe. Kasa jest ostatnią i najwyższą wyrocznią w całej produkcji filmowej U. S. A."

ANASTAZJA DREWNOWSKA

DWIE POKUSY

27

Starszy pan, który w trakcie rozmowy, przewracał machinalnie album z kolorowemi reprodukcjami, zatrzymał się jednej z cichym okrzykiem zdziwienia.

— Panno Danuto, pani chyba pozowała do tego obrazu?

I pokazał jej reprodukcję, przedstawiającą Julję w objęciach Romea. Rzeczywiście w twarzy Julji można się było dopatrzyć pewnego podobieństwa do Danki.

— Śliczna twarzyczka — rzekł starszy pan, wyzyskując okazję do pośredniego komplementu i przenosząc oczy na Dankę, dodał: — Pani jest troszkę za blada, panno Danuto. Przebywać więcej na słońcu i powietrzu, to buzia się zaróżowi...

— Cóż to mecenas zawraca pannom głowy? — rozległ się nad ich głowami głos Szarzynskiego.

— Probuję, kochany panie Krzysztofie, ale bez skutku — roześmiał się starszy pan. — Proszę spojrzeć, czy to nie jest wykapana panna Danuta? — pokazał reprodukcję.

Danka zmartwiała. Zrobiło się z nią coś takiego, że nie mogła już być swobodna wobec Szarzyńskiego, tak jak przed paru dniami. Chciała mu podziękować za konie i zabrakło jej głosu. Objaśniła to sobie tem, że on przestał się nią interesować, a ona nim — nie.

Szarzyński pochylił się nad albumem.

— Rzeczywiście. — Spojrzał obojętnie na Dankę, której się wydało, że dostrzegła w jego oczach jakiś szczególny błysk.

— Śmieje się ze mnie — pomyślała z przejmującym skurczem serca. — Śmieje się i może dziwi mojej naiwności.

Szarzyński odszedł. Słońce zniżyło się już ku zachodowi i przez duże okna wlewała się do salonu pożoga czerwonego światła. Ktoś z młodzieży zaproponował, że wartoby już zacząć tańce i skoro się tylko rozległy pierwsze dźwięki muzyki, starszy pan wstał i poprosił Dankę. Potem tańczyła z panem Głuskim i jego młodocianymi synami, potem ze Zgrzytem, któremu odbito Marysię. Tańcząc, lustrował ukradkiem salę. Szarzyński nie kwapił się do tańca. Dłuższy czas stał koło drzwi, prowadzących na taras potem poprosił panią Głuską, potem pannę Huńską, a potem Anulkę, która go sama sprowokowała. Wkońcu opuścił salę i zniknął w mrocznej głębi ogrodu.

Pani Służkowa siedziała na kanapie w otoczeniu innych matek i usta jej się nie zamykały. Dance było głupio, że jeszcze do niej nie podeszła, ale do tej chwili nie miała sposobności. I zresztą bała się trochę tej konfrontacji. Pani Barbara umiała być ordynarna, wobec jakichkolwiek świadków. I znów na salę wysunęła się para: Anulka z Szarzyńskim. Danka skorzystała z tego psychologicznego momentu i poprosiła tancerza, żeby ją zaprowadził do kuzynki. Służkowa powitała ją serdecznym uśmiechem.

— Chodźże tu, Danka! — zrobiła jej miejsce na kanapie i przedstawiła kilku starszym paniom. — Nigdy nie widziałaś takiego salonu, co? Czego się czerwienisz? Gdzie mogłaś bywać w Warszawie, jak nie po takich biedotach, jak ty sama? Przyjrzyj się dobrze! I takiego zjazdu też nie widziałaś. Same potentaty. Tych dwóch — pokazała głową dwóch młodzieńców asystujących pannie Huńskiej — to już przeszło osiemdziesiąt włók, tamten koło okna....

— Daj pokój — szepnęła przez zaciśnięte zęby Danka. Nie mogła darować kuzynce, że pomimo, iż pochodziła z dobrej obywatelskiej rodziny, czuła i myślała po dorobkiewiczowsku.

D. c. n.



Piękna Andaluzyjka, obraz Franciszka Goyi (1746-1826), sławnego malarza hiszpańskiego

Z ruchu wydawniczego.

DLA MŁODZIEŻY.

W nowej — jak co roku szacie rozpoczęły XI rocznik Iskry, najstaranniej wydawane i słusznie — najpoczytniejsze wydawnictwo dla młodzieży starszych klas gimnazjalnych. Numer I — wydany już przed świętami — otwiera doskonały artykuł głównego konserwatora zabytków w Polsce prof. Jerzego Remera o wielkim ołtarzu w kościele N. M. Panny w Krakowie. Z głębokiem odczuciem piękna, zawartego w nieśmiertelnem dziele Wita Stwosza pisze autor historję powstania ołtarza, uczy patrzeć nań i odczytywać jego treść artystyczną i religijną. Z kolei — przechodzi autor do — jedynego w swoim rodzaju misterjum sztuki i pracy — ostatniej restauracji i konserwacji ołtarza. Przepiękne ilustracje całości ołtarza i jego poszczególnych części pozwalają lepiej zrozumieć artykuł, podnosząc jednocześnie wartość artystyczną numeru. Wśród artykułów świątecznych znajdujemy dwie interesujące nowele wigilijne — M. Jarosławskiego: „Wigilja okrętowego palacza" i L. Wittena: „Narodziny radości". Dr. Helena Cehak rozpoczyna cykl wrażeń z podróży do Grecji, opisując w pierwszym artykule barwne i ruchliwe życie w Salonice, bramie tajemniczego wschodu. Niezwykle ciekawy artykuł, o najnowszej zdobyczy medycyny — bakterofagach, t. j. o drobnoustrojach, które niszczą bakterje chorobotwórcze, pisze Ludwik Ren. H. Holstrop rozpoczyna powieść na tle życia żołnierza polskiego p. t. „Jeden z tysięcy". Poza ślicznemi wierszami i wielu ilustracjami — stałe działy, jak Rozrywki z wielu nagrodami, przegląd najnowszych wydawnictw, obfita, trzy stronicowa Gazetka Iskier, przynosząca — oprócz kroniki bieżącej szereg aktualnych artykulików, Nasze listy — utrzymujące stały kontakt z czytelnikami — zamykają ten bardzo ciekawy numer. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Filtrowa 73.

MĄDRA ŻONA.

Piotruś ożenił się i strasznie jest dumny ze swej żony.
— A powiadam ci: rozumu ma za dwoje!
— No to w sam raz żona dla ciebie!



Okręt po podróży w grudniu.

OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.